

M O W A

JASNIE WIELMOŻNEGO JEGOMOCI PANA

TOMASZA DŁUSKIEGO.

PODKOMORZEGO i POSŁA WOIEWODZTWA LUBELSKIEGO.

Odpowiadaiąca na Pisma i Propozycye od Miast podane na Sessyi Seymowey Dnia 6. Kwietnia Roku 1791.

MIANA.



Kwestya teraźnieysza między Szlacheckim a Szlachetnym Stanami gdyby przed obcego Sędziego przychodziła, naten czas mogłbym bydź śmielszy czynić usiłowania o naylepszą wygraną dla moiey strony. Lecz będąc wniey sam razem częścią Sądu i strony, winienem nad sobą naywiększą zachować pilność, i skrupulacko uważać, aby mię z drogi sprawiedliwości, parcialność zprowadzić nie mogła.

Znam albowiem, że czyniąc krzywdę tak znaczney części Obywatelów Kraiu, iaką iest Stan Mieyski, czyniłbym krzywdę Oyczyznie moiey.

Ztych więc powodów: pilnie czytałem rozdane od Miast Pisma, zważałem wyrażone w nich Propozycye, ważyłem fundawenta na których się zasadzaią.

A nayprzód: zastanowił mię tytuł Xięgi, która powiada: że w sobie zawiera dowody z Municypalnych Praw wyięte. A Wi-

Widzę: że to słowo Municipium, czy Municivium, z dwoch słów złożone. MUNITUS CIVIS ALBO MUNITA CIVITAS.

Wiem: że w pierwszych wiekach wysłużeni Zołnierze brali od Cesarzów Prawa, aby po woynie dla społeczności spokoynego życia wystawiali sobie obronne siedliska.

Takie dawał Przywileia Konstantyn Wielki. Taki iest Przywiley Ottona Cesarza w Roku 947. Walecznym Saxonòm dany, uwalniaiący Jch od wszelkich powinności, który taż Xięga Praw Mieyskich zwana zamyka w sobie na Karcie 22.

Jeżeli więc Autor tey Xięgi takowe Przywileie mniema bydź Jus Municipale, a cóżby te do Miast naszych należały, skoro żadnego niemamy pròcz iednego Gniezna od Cesarza założonego, lecz i to nie zwysłużonych Zołnierzy zasadzone, a bardzo wiele między Miastami mamy takich, których nie tylko fortyfikacye, lecz i płoty nie wszędy strzegą.

Dla tego i Terminu Municypalności iako nieprzyzwoitego, Królowie nasi nieużywali w Przywileiach locationis Miast Naszych, bo ich od wszelkiego posłuszeństwa wyiętemi mieć nie chcieli.

Jeżeli żaś przez Prawa Municypalne rozumie te Prawa, które z pozwolenia Cesarzòw Miasta Municypalne z wiadomością Pospòlstwa dla samych siebie i wewnętrznego Rządu swoiego stanowiły, to takie Prawa maią i Nasze Miasta, ktòre się stanowią cum scitu plebis, przeto się zowią plebiscitł, lecz takowe Prawa iako do wewnętrznego Rządu Miast należące, od nikogo niezaprzeczone, cóżby należały do teraźnieyszey kwestyi? i na co ich Municypalnemi przezywać?

Ale Ja z tey w Tytule Praw omyłki nieobwiniam Mieyskiego Stanu innemi wcale czynnościami swemi zaiętego, i znam: że to iest omyłka piszącego. Nie

Nie kładę winy i o drugą omyłkę na Karcie 10. pod drugim niby Praw Zbiorem położoną: gdzie Autor Praw Mieyskich wyraża; *Ze Prawo Magdeburskie wciągnione w Statut Alexandra Króla;* a potym: że w tych Prawach Magdeburskich czytał: *Teutonici debent de Jure eligere Regem.*

Magdeburskiego Prawa cały Statut Alexandroski z pilnością przeglądaiąc, znaleść nie umiałem. Potym: Zakon Teutoński pod tytułem hospitalis B: V: Mariæ dependował zawsze od Papieża.

Wielkie Jałmużny pomnożyły go do kilkudziesiąt tysięcy bitnego ludu. Konrad Xiąże Mazowiecki Opiekun mało letniego Bolesława Pudica, użył tego Zakonu przeciwko naiazdóm Prusaków, i dał mu Ziemię Dobrzyńską i Chełmińską, lecz mu niedał Prawa eligendi Regem, bo Tron Polski był Sukcessyonalny,—Ten Zakon potym przestąpił Regułę wdzięczności, bo attakował Polskę, i po długich krwawych Woynach, Zygmunt pierwszy uczynił Traktat z Woyciechem ostatnim Mistrzem tego Zakonu, przeto ten Zakon gdy nigdy do Prawa Mieyskiego nie należał, z iakiey więc miary z tego Zakonu do Praw Naszych Mieyskich można co stosować?

Równie nie obwiniam Ja Miast i o trzecią, omyłkę którą ta Xięga Praw Municypalnych w tymże drugim Zbiorze swoim na Karcie 15. okazuie twierdząc: *że w Roku 1343. Mieszczanie zawierali Traktat między Kazimierzem Wielkim, a Rudolfem Mistrzem Krzyżackim.* Niech Autor Praw Municypalnych obaczy ten Traktat in Corpore Diplomatico a przekonanym będzie, że go robił sam Król Kazimierz Wielki i tylko pro præsentibus podpisali się na nim Jarosław Arcybiskup Gnieźnieński, Mikołay Woiewoda, i Jan Kasztelan Kaliscy, Jan Proboszcz, i Jarunda



Starosta Gnieźnieńscy, i ostatni Wencesław Kasztalan Sieradzki, a o Mieszczanach i wzmianki nie ma.

Spadać na Miasta nie może i czwarta w tymże zbiorze Praw czyli raczey omyłek wina na teyże Karcie wyrażona, *iż pomieniony Traktat Mieszczanie ratyfikowali*, bo in Corpore Diplomatico iest ratyfikacya, ale z rozkazu Kazimierza Wielkiego przez czterech Woiewodów, czterech Kasztelanów, i dwóch Sędziów Ziemskich, uczyniona, i przez nich samych tylko podpisana.

Lecz wielebym zabrał czasu gdybym w tak obszernych Mieyskiemi Prawami nazwanych Pismach nad każdym Punktem wyrażał obserwacye, wszystkie te omyłki zamknę w iednym Punkcie, gdy powiem: iż to Pismo nic nieznaczącą okazałością wielkie, całe iest omyłką; skoro udaie, że iest wolą Miast Polskich pisane, i że wyrażone w nim Propozycye, są prawdziwym wszystkich Miast żądaniem, a nie raczey płodem niespokoyności iedney iuż śmiercią uspokoioney osoby.

Swiadectwo wieków za sobą maią Szlachetne Miasta, iak zawsze z swoiego stanu i z swoich Przywileiów których im wiernie dochowuie Rzplita kontente, spokoynie żyły.

Znam Ja, że to poziomego umysłu własność *mortuo insultare Leoni* lecz że interess wyciąga prawdy, cobym żywemu mówił, o umarłym powiedzieć muszę.

Gdyby zmarły PanDekert nie swoią prywatę, lecz Miast powszechne dobro promowował, iakżeby to mógł ważnie i dobrze robić, bez głowy miast Polskich Krakowa. Przecież od niego nauczyłyby się że nie inaczey iak tylko przez Pieczentarzów Miasta, Rzplitéy Dziedziczney Pani swoiey z respektem supplikowaćby winny. Lecz przez rozpisane listy poburzać spokoynych Miast Obywatelów, tłum Ludzi w uniformach, wielu nad Prawo do Szabel przywiązanych,

stawiać



ſtawiać woczach ſwoiey Pani, czyliż krok takowy nie bliższy zagrożenia niż proźby?

Ma ten Szlachetny ſtan Mieyſki przyſtonych, światłych i ſprawiedliwych Mężów, nie nowey Filozofii uczniów, znaią oni, że Boſkie i Natury rozrządzenie znaymędrszych przyczyn niechciały mieć wſzyſtkich w rowności. I tak: w Niebie niewſzyscy *Domiationes* & *Principatus*, ani wſzyscy Serafinowie; owſzem ztrącony zły Anioł, że ſię nad ſwóy ſtan wynoſił. — w Prawie natury nie wszyſtie Góry, Rzeki, i Drzewa ſą ſobie równe.

Każde porządne ſpołeczeńſtwo z wyższych i niższych ſkłada ſię części. Tego porządku ſame miaſta ſą dla nas wzorem, gdzie nie wſzyscy Prezydentami, Burmiſtrzami, i Radcami, lecz ſą i Ławnicy, ieſt i Poſpolſtwo.

Wſzyscy tam nawzaiem ſwoich paſsyi ſludzy gdzie wſzyscy równi, na wzór zmięſzaney Beczki Wina, gdzie wſzyſtkie iego części ſą w lagrze

Starzy świata tego prawdziwi Filozofowie ſłusznie człowieka małym światem zwali. W tym małym świecie iedna i oddzielna władza panuiąca Rozum. Ten poki utrzymuie Prerogatywę ſwoiey wyższości, poty w człowieku Rząd dobry i pokóy, lecz ſkoro ſię uniży, pobrata, i porówna z ſercem, w nierząd i zamieszanie wpada.

Młodych to Filozofów maxyma we wſzyſtkim rowność. Lecz u tych iuż zmieszała ſię Rządowa władza z poſluszeńſtwem, to ieſt rozum z ſercem Siedliſkiem namiętności.

A lubo przekonany ieſtem, że od iedney iuż zgaſley iſkry rozniecony ten zapał: Przecież aby na ſtanie Szlacheckim w Publiczności o krzywdę Miaſt naymnieysza nie zoſtała opinia, winienem okazać, że tenże ſtan Szlachecki to ieſt Rzplita, dotrzymuie tego wſzyſtkiego Miaſtom, cokolwiek dla nich użytecznego widzi. A z obowiązku naywyższey O-

pieki



pieki, winna nie dopuszczać tego, coby do zubożenia i upadku też Miasta prowadzić miało. A co się widocznie okaże w odpowiedzi na Propozycye w tey Xiędze Municypalney wyrażone.

Pierwsza Propozycya żąda: *Rozciągnienia naywyższey Rządu Opieki na każde Miasto.* A druga: *Zabespieczenia Wolności, pod którey hastem Ludzie zasiedli w Miastach.*

Te obydwie Propozycye odmienne w słowach że iednóż znaczą razem na obydwie odpowiadam.

Albož nie każdy Przywiley Locationis każdego Miasta zaręcza Im tę Opiekę Rządową i zabespiecza Wolność?

Albož stan Szlachecki niedostrzega tego, aby nayuroczystszym Prawem, które zawiera z każdym nowo obranym Królem Prawa i Wolności Mieyskie, równie iak i Szlacheckie obwarowane były.

Albož mało Konstytucyi? które tak generalną Praw Mieyskich iak nowych Przywileiów *favore* Miast wyszłych approbacyą w sobie zawieraią? Jakim więc lepszym sposobem okazać się może dla Miast Rządowa Opieka i zabespieczona Wolność! Wszakże i stan Szlachecki względem Domowych w niczym innym swoiey wolności i bespieczeństwa nie ma, iak tylko w Prawie.

Trzecia Propozycya: *Zachęcenie do iaknaydzielnieyszey pracy, z obwarowaniem własności.*

Ta Propozycya, dwie oddzielne części zamyka w sobie. Pierwszą: chęć do naydzielniéyszey pracy. A ta część należy do każdego z Obywatelow Miéyskich.

Druga zaś część, obwarowanie własności; należy do Szlacheckiego stanu iako zwierzchniey Kraiowey władzy.

Co do téy drugiey części propozycyi: niech poda do skonalszy sposób Szlachetny stan Miéyski obwarowania

własno



własności swoich nad ten, nad który stan Szlachecki dla samego siebie lepszego wynaleść nie mogł; to iest: ustanowienie sądow, ktoreby każdemu własność iego assekurować mogły.

Wszakże za dziedzicznych Krolów stan Szlachecki miał ziemskie i wiecowe sądy zappellacyą do Króla.

Toż samo miał stan Miéyski maiąc u siebie pierwszą instancyą podług Magdeburskiego, lub Chełmieńskiego prawa, rownie z appellacyą do Króla.

Stanowi Szlacheckiemu odmieniona a ppellacya do Trybunałow, stan Mieyski przy swoiey zostal, i ma Kanclerza zastępuiącego Pracę i osobę Kròla..

Ze się wydarzy mieszczaninowi przegrać dobrą sprawę. Wszak i szlachcic od tego przypadku wolnym nie iest, bo nakaz sprawiedliwości od naywyższéy władzy zawisa ale iéy exekucya od charakteru osoby Sędziego.

Ma Szlachcic sposób relewować się od uciążliwego dekretu na następnym Trybunale, ma sposób mieszczanin uprosić uKróla Reskrypt *restitutionis causæ in integrum*.

Już tedy druga część przerzeczoney trzeciey propozycyi przez stan Szlachecki dopełniona, to iest zabeśpieczenie własności, ale pierwsza iéy część to iest chęć do naydzielnieyszey pracy czy dopełniona przez Mieszczan?

Tu się podobno rozwięzuią żale Mieyskiego stanu o upadek Miast swoich.

Miiam naiazdy Tatarow, ruiny od Woysk zagranicznych, i morowe powietrza, bo te choć niewspołecznie przecięż wszystkim Miastom uczuć się dały. Lecz gdy te publiczne klęski niemiiały nikogo, zacoż Kraków, Wilno, Poznań, Warszawa, i inne są wkwitnącym stanie, a drugie w tak nikczemnym, że nie maiąc między sobą pismiennego w mieście organistę do Mieyskiego piora upraszać muszą?

Zaco



Zaco wiednym że Mieyście lub miasteczku ieden się ma dobrze, drugi zbyt ubogi? podobno ta przyczyna upadku będzie, że nie wszyscy Mieyskiego stanu chęć maią do naydzielnieyszey pracy: co samo i w naszym stanie się dzieie; że prożniak niema czasu do powstania z ubostwa.

Do podzwignienia Miast upadłych nie miałby innego sposobu stan Szlachecki, iak chyba zieżdzać się do miasteczek na gromadne biesiady, i tam swoie maiątki tracić, iak czyni zieżdzaiąc się w publicznych interessach do Warszawy; lecz tą drogą zbogacaiąc Miasteczka, trafiłby sam do ubostwa. Samo więc tylko pierwszy części téy trzeciey propozycyi do pełnienie to iest naydzielnieysza praca upadłe Miasteczka podzwignąć może. A do powstania ich przymus i dozor iest w ręku miast pryncypalnych.

Niema tak ubogiego miasteczka, aby procz rozgległych gruntow kilka tysięcy rocznego dochodu nie miało z propinacyi. Gdyby kassa publiczna dobrze użytą była, czyliżby się nieuzbierało na wspomożenie chcących handlować, lub brać się do rzemiosła? gdyby też pryncypalnieysze Miasta podzieliły na cyrkuły między siebie Miasteczka, wzierały co rok wich rząd, percepty i expensa, iak wszędy za Granicą czynią. Wszak stan Szlachecki nie przeszkadza do tego.

Czwarta w tym Piśmie municypalnym propozycya żąda: *ożywienia w Duszach Mieszczan miłości własnego Kraiu przez przywrocenie właściwych wolnemu człowiekowi w rządzie republikantskim zaszczytow i znaczenia.*

Tey wiele znaczącey ostatniey propozycyi opuszczam Punkt pierwszy co do osoby zmarłego. O żyiących zaś

Szla-



Szlachetnych Mieſzczanach ſądzę: że niepotrzebuią ożywienia miłości własnego Kraiu bo ta w cnotliwych Obywatelach nigdy nie umiera.

Ze zaś przez zaſzczyt i znaczenie Autor Piſma rozumie prawodawſtwo, i zaſiadanie w Magiſtraturach Kraiowych, iak ſię ſam tłumaczy. Przeto przemowić do niego muſzę. *Observa tempora & concordabis scripturas.*

J tak co do zaſzczytow. Jakież więkſze pod Monarchicznym Rządem Miaſta w ogule zaſzczyty miały, nad te które i dziſiay poſiadaią. Wſzak Same ſobie nic nie wzieły, a co im dano, w przywileiach locationis i poźnieyſzych, każdemu wyrażono.

Ktoryż z mieſzczan ſiadł obok z Prawodawcą Krolem? dopiero to po bezpotomney śmierci Jadwigi oſtatniey Dziedziczki ziemi, gdy taż ziemia krwią, ranami, i życiem ſtanu Rycerſkiego, od ſąſiadow po więkſzey części zdobyta, a od naiezdnikow obroniona, doſtała ſię dziedzictwem temuż ſtanowi; ten ſtan Panem i ſamowładcą zoſtawſzy przez tak liczne nobilitacye tyſiące oſób z Miaſt bierze, i obok ſiebie ſadza, ſamowłactwem i naywyżſzym Rządem z' niemi ſię dzieli, a przeto i do Korony drogi nie zamyka. Do doſtąpienia Szlachectwa przez zaſługi dla wſzyſtkich Mieſzczan otwiera pole, do dzieł Rycerſkich zachęca, gdy niektórym Miaſtom dyſtynkcyi Rycerza, to ieſt noſzenia ſzabli pozwolił. Do ſtopniow w Woyſku i ſtanie duchownym po pewną miarę promocyi dozwala.

Jakże więc ſtan Mieyſki nie ma dochowanych dawnych przywileiow ſwoich? Owſzem iak nie ma tych nowych ozdob, których pod Monarchicznym Rządem nie miał i ſpodziewać ſię nie mogł.

Zeby zaś mimo świeżo zapadłe kardynalne Prawo,



i niżey wyrażone przyczyny, ſtan Mieyſki choćby pod nazwiſkiem reprezentantow do Seymow przypuścić? zaſtanowcie ſię Przeświętne Stany doczego zmierza ta propozycya. Warta ona rozwagi ieżeli zniey nieſzczęśliwych na Kray cały ſkutkow czas naſtępny utworzyć by nie mogł. Wſzak tu nie o iednym Mieście lecz o wſzyſtkich mowa.

Do zamiaru podzwignienia Miaſteczek z uboſtwa, czyliż ſtoſowny ſpoſob, aby Mieſzczanie Seymow i Magiſtratur pilnowali, i czyli nie wyraźnie zamiarowi przeciwny? Wſzak do doſtąpienia maiątku ſłuży Ekonomika a do uboſtwa polityka.

Wſzyſcy tego na ſobie doświadczamy: że kto znas domu i goſpodarſtwa patrzy, ten ſię ma dobrze, a kto Polityki, Seymikow, Trybunałow, Seymow, i innych bezpłatnych poſług Rzpltéy pilnuie ten w proporcyi ubożſzy i dłużny.

A naprzod co do Miaſt bogatſzych: cożto za ſpoſób polepſzenia ich kondycyi, aby pryncypalni ich mięſzkańcy Kupcy i Rzemieslnicy z Krakowa, Sandomirza, Lublina, Kamieńca Podolſkiego, Żytomierza, Łucka, Poznania, Kaliſza, Wilna, Grodna, Pińſka, i innych, zieżdzali ſię na Seym do Warſzawy?

Jakże te oſoby których całych codzienne goſpodarſtwo zaimuie, handel przy ſklepach i regeſtrach, tudzież ieżdzenia po towary, i rozwożenia ich po iarmarkach, rzemioſła przy warſztatach, i dozorze czeladzi trzymaią, mieliby z tak daleka zieżdzać, i tak długi czas w tak koſztownym mieyſcu w Warſzawie trawić? chybabyśmy ſię kontentowali na cały Kray iednym Miaſtem Warſzawą ktora iak ieſt powſzechnym fortun naſzych ſkładem, tak żeby i Mieyſkich maiątkow depozytem była. Ale czy-

liżbyto



liżbyto przyftało Rządowey opiece, dla iedney Warfzawy dać fposób do bogactwa, a wfzyftkie inne Miafta opatrzyć prawem do uboftwa.

Jle zaś do Miaft uboższych: cobyśmy fądzili o zdaniu tego człowieka, którego gdy głodny o pokarm profi, a ten mu ofiaruie promocyą do urzędu; toby fądzono o nas gdybyśmy na ratunek upadłym miaftom ofiarowali prawo Pofłowania.

Potym pytam fię: dla iakiego mieyfkiego interefsu ci Pofłowie na Seym zieżdzać byfię mieli, i czego pilnować? Handel wewnętrzny idzie wdrożonym trybem fwoim, z Poftronnemi od Traktatow zawifać będzie, i gdyby Rząd Ekonomiczny potrzebował iakiey rady od Kupcow, w każdym czafie mieć ią może, nieczekaiąc aż Seymu.

Jeżeli względem podatkow: iakież i kiedy podatki nakładamy na Miafta? owfzem zdięliśmy z nich uciążliwą hyberne. Niektore uwalniamy od podatkow, czyniąc im folgę choć fwoich Pofłow nie mieli. Gdyby zaś kiedy gwałtowna Rzpltéy potrzeba wyciągała nowych tak od Szlacheckiego iako i Mieyfkiego ftanu podatkow, to chyba dla tego Mieyfkich Pofłow wzywać, żeby ustawę ich zatrudniali.

Rzecz tedy przez fię iasna że Mieyfkie Pofłowania, i pilnowanie Magiftratur, Rządowi Kraiowemu iftotnie potrzebne nie ieft, a Miaftom byłoby bardzo fzkodliwe, i nie do powftania ale do upadku pomagało.

Gdy więc fkutek tey czwartey Propozycyi nie mogłby bydź dogodnym Miaftom, przeto tylko chyba polityce naftępnie Panować maiącym byłby użytecznym. Byłby przygotowanym ftopniem do użytey gradacyi przez Guftawa Wazę. Do zmięszania w kupę wfzyftkich trzech ogulnych Króleftwa



Stanów, Szlacheckiego, Mieyſkiego, i Rolniczego. Do ugrontowania abſolutyzmu Monarchiczney Władzy. A nakoniec może i do wydarcia Berła Panuiącey Religii.

Nie sądzcie Prześw: Stany żem ſię wniepodobną do uiſzczenia zapędził Jmaginacyą, uczą nas przypadki, iak naydalsze od podobieńſtwa rzeczy moc przyokazyi do ſkutków zbliża. A im bardziey tak ſmutne wnioſki oddalić pragnę, ztym większym ukontentowaniem, nie trudną ich pokażę demonſtracyą.

Nayiaśnieyszy Królu: Gdyby życzenia całego ludu, naydłuższego Panowania W. K. Mci unieśmiertelnić go mogły, myśli bym tey do głowy nieprzypuszczał, którą względem naſtępców W. K. Mości oſtrożność mi podaie: a tę Wam przekładam Prześwietne Stany.

Liczba naszych Poſłów Seymem teraźnieyszym determinowana 204. Liczba Miaſt Królewſkich w Koronie i W. X. Litewſkim ieſt 361. Proiekt od miaſt podany choć na pierwszym wſtępie iuż nam prezentuie Poſłów, 42.

Nie ieſt oſtrożność moia względem teraźnieyszych czasów, bo pewnym bydź mogę, że procz iedney Warszawy którey ſię w Domu dzieie, innych Miaſt odległych Obywatele nieporzucaliby Domowych zyſkow ſpiesząc ſię po ſtratę do warszawy, tę albowiem kalkulacyą *lucrum cessans*, a *damnum emergens*, dobrze rozumieią. Lecz w poźnieyszych czasach, gdyby ſię wydarzył Król udzielności pragnący, zaſtawszy takowe Prawo, dogodne ſwoiemu zamyſłowi, czyliżby niepomnóżył choć w połowie Miaſt Królewſkich Kupców i Rzemieślników?

Dziś ſą u nas Kupcy, którzy po kilku Miaſtach Sklepy ſwoie z Towarami maią. Jakżeby odmówić te Poſelſtwo i od innych Miaſt któreby równą racyą mieli do poſełania Poſłów. A Choćby z drugich Miaſt i niemaiących

Kupie-



Kupiectwa po przyieżdżali Posłowie, iakażby była forma rugów? gdyby koledzy przy poparciu Dworu świadczyli za niemi, że maią Prawo do Posłowania.

Ta coraz przybywaiąca Mieyskich Posłów liczba, niechby tylko z połowy Miast Królewskich ziechała się, iużby było Posłów Mieyskich 360. a animowanych Mieyskich Arbitrów Loże Ganki obiąćby niezdołały.

Maiąc więc pluralitatem i Posłów i Arbitrów, zacożby na Seymie niewnieśli w Mieyskim Interessie Propozycyi tey. *Posłowie Mieyscy czyli we wszystkich Materyach wotować maią? czy tylko w Mieyskich?*

Tę Propozycyą pluralitate utrzymawszy, po nieiakiey Pauzie, wprowadziliby drugą: *Czyli z Mieyskiego stanu mogą bydź Senatorowie i Ministrowie?* co także zawisałoby á pluralitate.

Po wygranych tych dwòch pierwszych Propozycyach (Wszakże między Kupcami naymocnieysi Dysydenci) któżby im zabronił trzecią uformować Propozycyą, byle się Król do niey skłonił: *Czyli Wiara Katòlicka ma bydź Panuiącą? albo nie?*

Lecz tak fatalny przypadek czyliżby iuż natym przestał? a nie dążył do dopełnienia zamiaru swoiego.

Poddani nasi, których bierzemy ze Wsiów do Stayni, Kuchni, Ogrodòw, i Pokoiowych usług, przetarci, udaią się do Miasteczek, tam się żenią, osiadaią, i promowuią. Przez nich łatwa bardzo kommunikacya Miast z Wsiami, a iuż przy przemocy Mieyskiego stanu nad Szlacheckim, nie trudna przeciw Panóm Rebellia, o którey ostatnich skutkach, że są zbyt smutne, Ja mòwić niechcę. A rzecz sama iuż mówi, że trzy wyżey wyrażone Propozycye, iako przez Rzecz Pospolitą dla Miast świętobliwie dopełniane, niewinnie, do Stanów podane. Czwarta zaś, iak

po-



podawaną bydź była niepowinna, tak ani słuchną bydź może.

Nayiaśnieyszy Królu trzeci W. K. Mość z równości iesteś, który naypierwsze swoie do Korony *Votum*, to iest płynącą w sobie krew Szlachecką na Tron wyniosłeś; pewien iestem, że Jey poniżenia niedopuścisz.

Zastałeś W. K. Mość przewiduiące Prawa, że na tym Tronie ta krew Panować będzie, które dla niey zabespieczyły dystynkcyą, gdy opisały rożność sposobów Szlacheckiego życia od Mieyskiego, z przydaniem wielkiego rygoru, że Szlachectwo traci, ktoby niezachował przystoyności swoiego stanu.

J tak pierwszy o tym statut Alexandra Krola: *pod Rokiem 1505. fol; 303. od §: & quoniam.*—Druga Konstytucya pod Panowaniem Zygmunta Augusta; *Roku* 1550. *fol: 296. od §: drudzy.* Trzecia Konstytucya za Panowania Władysława czwartego: *Roku 1633. fol: 806. od §: nakoniec.* Czwarta Konstytucya za Panowania Jana trzeciego *w Roku 1677. fol: 463. Tit: nawa Szlachta.* Oktorych przeczytanie proszę.

Seym Roku 1775. na którym przemagał handlowny i przedayny umysł, mimo te wszystkie stan Szlachecki respektuiące Prawa, sposòb Szlacheckiego życia z Mieyskiem i kupieckiem połączył, o uchylenie więc tego Prawa, a reassumpcyą dawnieyszych supplikować W. K. Mści, iest szanować Tron Polski, iest powszechnym nas wszystkich interessem.

Niech dochowamy potomkom naszym téy chlubney maxymy, którąśmy względem rożnicy stanow od przodkow wzięli. Nie mieszaymy wiekami przyiętego porządku.

Navita de ventis, de tauris narret arator.

Enu-



Enumeret miles vulnera, Paſtor oves.

Nieprzyſtoi Rycerſkiemu Duchowi, po ſklepach, lub za warſztatem ſiedzieć zamiarem bogactw; ma on otwarte pole ſwoiemu od natury powołaniu. Bronić Kraiu. Na niepryiaciołach Oyczyzny ſzukać korzyści, nieoddzielney od zyſkow ſławy.

Nieoddawaymy choć ubogiey Szlachty Warſztatòm i Przekupſtwu, iak chce Proiekt od Miaſt podany, potrzebni oni dla dokompletowania Woyſka, i do Woiewódzkich milicyi.

Proszę Ja Was Prześwietne Stany niech Was imaginowane zpomieszania dwóch ſtanów nieuwodzą korzyści, z którego choćby w naypoźnieyszym czaſie pewnieysza Wolności i Religii ſtrata, niż ſpodziewane zyſki.

Chcieycie natę pamiętać przeſtrogę: *Principiis obſta*, aby Potomſtwu Naszemu chcącemu ſię ratować niewypływała z rzewnemi łzami ta ſlòw reszta: *Sero medicina paratur.*



Enumeret miles vulnera, Paſtor oves.

Nieprzyſtoi Rycerſkiemu Duchowi, po kupieckich ſklepach, lub za warſztatem ſiedzieć zamiarem nabycia bogactw; ma on otwarte pole ſwoiemu od natury powołaniu. Bronić Kraiu. Na niepryiaciołach Oyczyzny ſzukać korzyści, nieoddzielney od zyſkow ſławy.

Nieoddawaymy choć ubogiey Szlachty Warſztatòm i Przekupſtwu, iak chce Proiekt od Miaſt podany, potrzebni oni dla dokompletowania Woyſka, i do Woiewódzkich milicyi.

Proszę Ja Was Prześwietne Stany niech Was imaginowane zpomieszania dwóch ſtanów nieuwodzą korzyści, z którego choćby w naypoźnieyszym czaſie pewnieysza Wolności i Religii ſtrata, niż ſpodziewane zyſki.

Chcieycie natę pamiętać przeſtrogę: *Principiis obſta*, aby Potomſtwu Naszemu chcącemu ſię ratować niewypływała z rzewnemi łzami ta ſłòw reszta: *Sero medicina paratur.*



